

Kolejny mecz przyszło nam rozgrywać w środę, tym razem było to spotkanie wyjazdowe. Nowością było to, że do Radzyna Chełmińskiego udajemy się busem. Chwilę po godzinie 17 meldujemy się już na miejscu. Po krótkiej odprawie i rozgrzewce zaczynamy spotkanie. W odróżnieniu od poprzednich spotkań, decydujemy się nieco zmienić sposób gry. Od pierwszego gwizdka sędziego spotkanie to my dyktujemy warunki gry gospodarzom. Już w 4 minucie za sprawą Krzysia Jasińskiego wychodzimy na prowadzenie. Biorąc pod uwagę początki poprzednich meczy, mogło to trochę dziwić. Przede wszystkim staramy się grać konsekwentnie i uważnie w obronie, co w pierwszej części nam się udaje. Ponownie kolejną bramkę zdobywa Krzysiu Jasiński po podaniu Patryka Domańskiego. Nie minęła chwila, a już cieszyliśmy się z następnego trafienia. Tym razem po stałym fragmencie gry, którym ostatnio poświęcaliśmy sporo uwagi. Z rzutu wolnego trafia Paweł Derewecki. Do przerwy prowadzimy 3:1. Warto zaznaczyć, że to pierwsze prowadzenie w tegorocznych rozgrywkach. Co oczywiste nie zamierzaliśmy już oddawać tego prowadzenia do końca spotkania. W drugiej odsłonie obraz gry znacząco się zmienił. Coraz śmielej począł sobie zespół z Radzyna. Zostaliśmy zepchnięci nieco do defensywy. Udaję nam się odpowiadać jedynie pojedynczymi akcjami. Częściej niż w pierwszej połowie popełniamy błędy. Niestety po błędzie bramkarza zmuszeni jesteśmy wyciągać piłkę z siatki. Po za tą jedną wpadką Olek prezentował się w bramce bardzo pewnie i mimo tego błędu zasłużył na wysoką notę w tym meczu. Od tego momentu grało nam się jeszcze trudniej. Wkradło się trochę nerwowości, co z pewnością nie pomagało w skutecznej grze. Do końca spotkania zostawało coraz mniej czasu a my wciąż a bardzo korzystnym wynikiem 3:2. Jak się potem okazało to nie był jeszcze koniec strzelania. Dwie minuty przed końcem wynik spotkania pięknym strzałem z pola karnego ustalił Patryk Domański. Dzięki temu wszyscy odetchnęliśmy z ulgą i wiedzieliśmy, że trzy punkty pojedą z nami do Torunia. Warto zaznaczyć, że w końcówce meczu marnujemy jeszcze jedną świetną okazję do zdobycia gola. W ostatecznym rozrachunku triumfujemy 4:2. Po meczu wielka radość i w dobrych nastrojach udajemy się w drogę powrotną. Można było mieć wątpliwości czy przy stanie 3:2 „dowieziemy” zwycięstwo do końca. Zespół bardzo dobrze sobie poradził i co ważne, zdołał jeszcze odpowiedzieć przed końcowym gwizdkiem sędziego. Otwarcie trzeba sobie powiedzieć, że nie było to piękne spotkanie. Nie zawsze da się grać ładnie dla oka i zgarniać przy tym komplet punktów. My swoje pierwsze punkty zwyczajnie wyszarpaliśmy. Pokazaliśmy kawał charakteru i to w tym wszystkim jest najważniejsze. Można podsumować, że robota wykonana i mały kroczek z całego planu też. Teraz będzie już tylko łatwiej. Gratulacje chłopacy dla Was, również dla rodziców, którzy nieustannie nas wspierają. Do soboty jest czas na świętowanie, potem zaczynamy kolejny rozdział.

Dzięki, Kuba

DAP 2006 biała:

Matzkeit – Jaworski, Karpiej, Domański, Zoń – Bładowski, Jędrzejewski, Tomaszewski –
Derewecki, Jasiński

Bramki: Jasiński (4', 20'), Derewecki (21'), Domański (58')